



Katastrofa łodzi podwodnej: Komendant łodzi, obserwujący pod wodą ruch statków na powierzchni morza.

miasta, towarzystwo strzeleckie, oraz cechy i stowarzyszenia ze sztandarami.

O godzinie 10 procesja stanęła w bramie kościoła katedralnego. Tu odprawił ks. arcybiskup Bilczewski sumę pontyfikalną, w czasie której ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił porywające kazanie. Na zakończenie odbyły się popołudniu niespory, w których uczestniczyło również mnóstwo pobożnych.

Uroczystość przeniesienia relikwii bł. Jakóba Strepy, znakomitego członka zakonu Franciszkanów i arcybiskupa lwowskiego, wypadła nadzwyczaj wspaniale i na uczestnikach wywarła głębokie, niezatarte wrażenie. Przyczyniła się do tego także piękna pogoda, która pozwoliła w procesyjnym pochodzie wziąć udział tysiącom ludności miasta Lwowa.

## Katastrofa podwodnej łodzi.

Całym światem wstrząsnęła przerażająca wiadomość o zatonięciu podwodnej łodzi francuskiej *Pluviose*, odbywającej ćwiczenia w zanurzaniu w Calais. Jest to katastrofa jedna z największych, jaką zapisały kroniki marynarki francuskiej, całą bowiem załogę, liczącą 3 oficerów i 22 żołnierzy od pierwszej chwili uważano za straconą. Akcja ratunkowa, którą natychmiast przedsięwzięto, nie przyniosła rezultatu; nurkowie, którzy usiłowali dotrzeć do zatopionej łodzi, powrócili z wiadomością, że w głębi natrafili na gwałtowny prąd, uniemożliwiający zbliżenie się do niej.

Za przyczynę katastrofy uważają bądź otwór, powstały przy zderzeniu się z parowcem handlowym *Pas de Calais*, odpływającym właśnie do Doveru, bądź też eksplozyję benzyny na pokładzie, niezale-

żnie od zderzenia. *Pluviose* zatonała w chwili, gdy usiłowała przepłynąć pod parowcem, odbijającym

właśnie od brzegu. Komendant parowca, który nie mógł wiedzieć, kiedy i w którym miejscu wynurzy się łódź na powierzchnię, nie ponosi winy, natomiast oficer, kierujący łodzią podwodną, Callot, posiadający instrukcję co do obserwowania statków, znajdujących się na powierzchni morza, najprawdopodobniej fałszywie obliczył czas odpłynięcia parowca i to wywołało katastrofę.

Gdy parowiec naprzeciw przyłasku *Blanc Nez* odczuł silne wstrząśnienie, zatrzymano go, nie umiając sobie zdać sprawy z tego, co mogłoby być powodem. Dopiero po chwili dostrzeżono przód łodzi, wynurzającej się z wody. Po chwili zaczęła tonąć. Z parowca odczepiono łódź i wysłano na pomoc, zanim się jednak zdołała zbliżyć do łodzi podwodnej, ta zniknęła już w toni morskiej. Najprawdopodobniej *Pas de Calais* przodem ugodził w tylną część łodzi podwodnej i poprostu ją rozciął.

Nareszcie po kilkunastu dniach pracy udało się przyholować *Pluviose* do wybrzeża i wyciągnąć na mieliznę. Zaszedł jednak nowy wypadek, który spowodował przerwę w robotach. Fala rzuciła jeden ze statków holowniczych na łódź podwodną i statek ten przedziurawiony, stał się niezdolnym do dalszych robót.

## Zgon węgierskiego literata.

Piśmiennictwo węgierskie poniosło bolesną i ciężką stratę. Zmarł bowiem przed paru dniami jeden z najwybitniejszych współczesnych literatów węgierskich, Koloman Mikszath, ceniony z powodu niezwykłych zalet pióra nowelista i humorysta, autor bardzo długiego szeregu doskonałych utworów, zaw sze przez Węgrów z zapalem czytanych.

Mikszath urodził się 1849 r. w miejscowości Szklabonya w północnych Węgrzech a po ukończeniu nauk poświęcił się pracy na roli. Wnet jednak wrodzone zdolności literackie popchnęły go na właściwą drogę. Mikszath oddał się zawodowi dziennikarskiemu, a równocześnie tworzył swe pyszne obrazy i historie wiejskie, przedstawiając w nich z ogromnym talentem życie węgierskich oraz słowackich chłopów. Utwory jego cechuje szczere umiłowanie ziemi ojczystej, wolne są jednak od wszelkich cech szowinizmu. Cechuje je dalej nadzwyczaj pogodny światopogląd i swojski, naturalny humor.

Ceniono też Mikszata ogromnie, a dowodem sympatii, jaką go otaczano, był jubileusz jego czterdziestoletniej działalności literackiej, obchodzony przed paru zaledwie tygodniami. Tem bardziej też przykre i bolesne wrażenie wywarła wiadomość o zgonie jego.

Zdjęcie nasze przedstawia pogrzeb zmarłego literata węgierskiego.



Fot. Janos Mullner, Budapeszt.

Zgon węgierskiego literata: Pogrzeb Kolomana Mikszatha.